

Tadeusz Gołgowski

"Pachoras : the Cathedrals of Actios :
Paulos and Petros : the Architecture",
Włodzimierz Godlewski, Warsaw
2006 : [recenzja]

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 14/1, 321-328

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Włodzimierz G o d l e w s k i, *Pachoras: The Cathedrals of Aetios, Paulos and Petros. The Architecture*. Warsaw 2006, ss. 175.

W lutym 1961 roku archeolodzy polscy ze Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze, pod kierunkiem prof. Kazimierza Michałowskiego podjęli prace wykopaliskowe w Faras, starożytnym Pachoras, położonym w sudańskiej części Nubii, tuż przy granicy z Egiptem. Prace podjęto w odpowiedzi na apel UNESCO o ratowanie zabytków Nubii przed zalewem wód Nilu, spiętrzanych przez nową, Wysoką Tamę w Asuanie. Polscy archeolodzy zgłosili się jako jedni z pierwszych do tej, nie mającej precedensu, międzynarodowej kampanii archeologicznej. Uczestniczyło w niej ponad 60 ekspedycji archeologicznych z 23 krajów, wysłanych do Nubii nie tylko przez renomowane instytuty, muzea i ośrodki naukowe mające długą tradycję badań w dolinie Nilu, ale także przez kraje, które po raz pierwszy rozpoczynały takie badania. Wykopaliska polskie zakończyły się w końcu kwietnia 1964 roku, a trzy miesiące potem Faras zostało zatopione wodami sztucznego jeziora utworzonego przez wody Nilu. W wyniku wykopalisk w centrum starożytnego miasta odkryto wielki kościół katedralny, którego wnętrze zdobiło ponad 120 dobrze zachowanych malowideł ściennych. We wnętrzu katedry odkryto też liczne, różnego rodzaju inskrypcje w językach greckim, koptyjskim i staro-nubijskim (w tym listę 28 biskupów Pachoras) oraz elementy jej wystroju architektonicznego i liturgicznego. Informacje uzyskane podczas wykopalisk pozwoliły na nowe spojrzenie na sztukę i historię Nubii chrześcijańskiej. W myśl porozumienia z rządem Sudanu, Polacy otrzymali połowę odkrytych przez siebie znalezisk. Muzeum Narodowe w Warszawie posiada dziś jedyną na świecie, obok Sudańskiego Muzeum Narodowego w Chartumie, galerię sztuki nubijskiej zawierającą, między innymi 62 malowidła z katedry w Faras.

O polskich odkryciach w Faras światowa prasa pisała jeszcze długo po zakończeniu wykopalisk, jako o wielkiej sensacji archeologicznej, a rezultaty prac archeologicznych przedstawiane na międzynarodowych sympozjach, zwróciły uwagę międzynarodowego środowiska naukowego na konieczność podjęcia kompleksowych badań nad Nubią chrześcijańską i spowodowały powstanie nowej specjalizacji archeologicznej – nubiolgii.

Niestety, ostateczna naukowa publikacja materiałów uzyskanych podczas wykopalisk przebiegała znacznie gorzej. Po opublikowaniu, jeszcze w czasie trwania wykopalisk, rezultatów dwóch pierwszych kampanii wykopaliskowych, zaniechano publikacji kolejnych tomów sprawozdań a cała uwaga badaczy skupiła się na prezentacji odkrytych malowideł. Trzy lata po zakończeniu wykopalisk ukazała się książka K. Michałowskiego, *Faras. Die Kathedrale aus dem Wüstensand*, Zürich-Köln 1967, która stanowiła

podsumowanie rezultatów prac polskich archeologów w Faras, pierwszą prezentację większości odkrytych w katedrze malowideł oraz pierwszą próbę przedstawienia długiej architektonicznej historii katedry. Niektóre partie tej książki, pisanej zaraz po zakończeniu wykopalisk, szczególnie dotyczące kształtu i datowania budowli poprzedzających powstanie katedry (bardzo słabo zbadanych) spotkały się z uzasadnioną krytyką. Kolejna próba odtworzenia skomplikowanej, z powodu braku danych, historii początków katedry i budowli ją poprzedzających ukazała się drukiem dopiero w roku 1986. Jej autorem był architekt i historyk architektury dr Przemysław Gartkiewicz, który od dłuższego czasu, zajmował się badaniami nad nubijską architekturą sakralną uczestnicząc między innymi w pracach wykopaliskowych w Dongoli i Qasr Ibrim. Według hipotezy P. Gartkiewicza, opartej na dokładnej analizie zachowanych pozostałości architektury, wątków budowlanych oraz nieopublikowanych zdjęć i szkiców architektonicznych z okresu wykopalisk, w Faras mamy do czynienia z trzema kolejno powstającymi na tym samym miejscu kościołami, czyli kościołem katedralnym nr 1 (zbudowanym w drugiej ćwierci VII w.), kościołem katedralnym nr 2 (zbudowanym przez biskupa Paulosa w pierwszej dekadzie VIII w.) oraz kościołem katedralnym nr 3 (zbudowanym pod koniec VIII lub na początku IX w.).

Recenzowana praca jest bodaj trzecią próbą przedstawienia pełnej architektonicznej historii katedry w Faras oraz jedną z nielicznych prób rekonstrukcji jej dekoracji malarzkiej, podjętą w 42 lata po ukończeniu prac wykopaliskowych. Ironią losu jest fakt, iż malowidła których ratowaniu poświęcono tak wiele czasu podczas wykopalisk, nie zostały jak dotąd w całości opublikowane. Włodzimierz Godlewski podczas pisania swej monografii miał do dyspozycji dokumentację architektoniczną wykonaną podczas wykopalisk przez ówczesnego architekta ekspedycji, nieżyjącego już dr Antoniego Ostrasz, oraz dokumentację fotograficzną wykonaną przez fotografów ekspedycji, także już nieżyjących Tadeusza Biniewskiego i Kazimierza Dziewanowskiego. Autor korzystał także z notatek polowych, które w trakcie wykopalisk sporządził prof. Kazimierz Michałowski. Ponadto wspomagali go informacjami koledzy, dr Stefan Jakobielski, który uczestniczył w wykopaliskach w Faras oraz nieżyjący już architekt i historyk architektury dr Przemysław Gartkiewicz.

W rozdziale pierwszym autor omawia historię odsłaniania wnętrza katedry podczas kolejnych kampanii wykopaliskowych, wspominając o lukach w dokumentacji architektonicznej, na której wykonanie zabrakło wystarczającej ilości czasu z powodu skupienia całej uwagi misji na konserwacji i demontażu malowideł. W dalszej części rozdziału, W Godlewski przedstawia dokonania swoich poprzedników, czyli architektoniczną historię katedry w ujęciu K. Michałowskiego (1967) oraz P. Gartkiewicza (1986) i poddaje krytyce niektóre ich ustalenia. W rozdziale drugim W. Godlewski przedstawia najstarszą budowlę sakralną na stanowisku, czyli tzw. Kościół z cegły suszonej (według K. Michałowskiego) lub kościół katedralny nr 1 (według P. Gartkiewicza), który zbudowano w połowie VI w. W rozdziale trzecim przedstawia swój pogląd na początki biskupstwa w Pachoras (Faras) i opisuje najważniejszy wczesny kościół w Faras, czyli kościół katedralny ufundowany przez Actiosa, pierwszego biskupa miasta. Autor dysponując do-

kładnie tymi samymi danymi historycznymi i wykopaliskowymi co jego poprzednicy dokonuje semantycznych zmian w nazewnictwie kolejnych kościołów, powstających na stanowisku w Faras, identyfikując kościół katedralny nr 1 opisany przez P. Gartkiewicza z Kościołem z cegły suszonej a jego kościół katedralny nr 2 nazywając katedrą Aetiosa. Według W. Godlewskiego była to duża pięcionawowa bazylika z narteksem oraz trójdzielną częścią wschodnią, zbudowana ze starannie obrobionych bloków kamiennych. Była ona kościołem biskupim Aetiosa, który został mianowany przez metropolitę Dongoli pierwszym melkickim biskupem Pachoras. Ponieważ miasto i jego budowlę, według W. Godlewskiego, uległy zniszczeniu podczas najazdu Sasanidów konieczne było zbudowanie nowego kościoła katedralnego. Nie wdając się w polemikę dotyczącą chronologii kolejnych kościołów, powstających na stanowisku w Faras, ich nazw i wyglądu (osobiście odpowiadają mi bardziej hipotezy P. Gartkiewicza), trzeba wyraźnie powiedzieć, iż nie ma żadnych danych historycznych, które mogłyby potwierdzić opinie autora przedstawione powyżej, a odnoszące się do wczesnej historii biskupstwa w Pachoras. Po pierwsze, nie wiemy czy wojska sasanidzkie dotarły do Nubii i czy dokonały tam zniszczeń. Po drugie, nie wiemy czy w początkach VII w. istniała w Dongoli metropolia i jaka była wtedy organizacja Kościoła na terenie Nubii. Po trzecie, nie wiemy kim był biskup Aetios, czy był melkitą czy monofizytą i czy w ogóle był fundatorem katedry. Niestety, nasza wiedza o początkach Kościoła w Nubii i jego organizacji jest nadal znikoma, mimo wielu lat badań.

Rozdział czwarty omawia powiększenie i przebudowę kościoła Aetiosa i zmiany w jego otoczeniu w początkach VIII w., za episkopatu Paulosa. Autor opisuje wygląd zewnętrzny powiększonego kościoła, jego wnętrza i wyposażenie liturgiczne. Niestety, jak już wspomniano, podczas wykopalisk nie dokonano wielu ważnych prac dokumentacyjnych we wnętrzu katedry i nasza wiedza, jeśli chodzi o to ostatnie zagadnienie jest ułomna. Nie zbadano szczegółowo posadzki sanktuarium w okolicy ołtarza, w związku z czym nie mamy zbyt wielu danych umożliwiających rekonstrukcję jego ówczesnego wyglądu. Skrytka znaleziona w podłodze sanktuarium i nazwana „secret container” (s. 63) to oczywiście skrytka na relikwie, które znajdowały się pod ołtarzem. Nie dokonano pomiaru i inwentaryzacji śladów pozostawionych przez przegrodę ołtarzową i stąd nie możemy powiedzieć nic pewnego o jej wyglądzie. Nie wiemy nic o kształcie ambony, poza miejscem posadowienia jej podpór. Nie przebadano dokładnie wzajemnej relacji obu części prothesis oraz ich wyposażenia (nisze w ścianach). Dokąd prowadziła klatka schodowa? Czemu służyło pomieszczenie po południowej stronie absydy? Baptysterium także nie zostało dokładnie przebadane. Nie zdemontowano jego podłogi, szczególnie w okolicach prostokątnego basenu chrzcielnego, aby wyjaśnić jego konstrukcję i ewentualne przebudowy. Wreszcie nie przebadano do końca pomieszczenia północno-zachodniego, a w szczególności krypty w jego wschodniej części, która być może określiła by jego przeznaczenie.

W rozdziale piątym autor omawia rozwój architektoniczny otoczenia katedry w czasach biskupa Paulosa podkreślając, iż podczas trwania wykopalisk brak czasu i konieczność ratowania malowideł uniemożliwiły zbadanie tego co znajdowało się pod tzw. Bu-

dynkiem Paulosa (episkopeion?) położonym na południe od katedry oraz zbadanie obszarów położonych na zachód i południowy-zachód od niej. Brak dokumentacji uniemożliwia odpowiedź na pytanie, czemu służył wysoki (2.95 m) kamienny słup obok narożnika tzw. Budynku Paulosa. Czy była to podbudowa pod krzyż misyjny, ustawiony w czasach Paulosa (według K. Michałowskiego), czy też stanowił on część arkady skonstruowanej przy narożniku tej budowli (według W. Godlewskiego). Rozdział szósty opisuje zmiany w otoczeniu katedry Paulosa w pierwszej połowie X w., między innymi zablokowanie wejścia zachodniego i pojawienie się grobów biskupów przy ścianie zachodniej, zmiany w obrębie placu między katedrą a tzw. Budynkiem Paulosa oraz powstanie kościoła eparcha Iesu w roku 930. W rozdziale siódmym autor opisuje ważny moment w dziejach katedry, czyli jej przebudowę w drugiej połowie X w., kiedy drewniane stropy zastąpiono ceglanyymi sklepieniami a wnętrze pokryto nowymi tynkami i malowidłami. Czytając opis wnętrza przebudowanego kościoła, ponownie napotykałyśmy luki w naszej wiedzy spowodowane brakami w dokumentacji, szczególnie dotkliwymi jeśli chodzi o wyposażenie liturgiczne. Niedokładnie zbadano wszystkie pozostałości nowej przegrody ołtarzowej i jej późniejszych przebudów, przez co rekonstrukcja jej kształtu jest trudna. Według W. Godlewskiego, nowy ceglany ołtarz nie posiadał cyborium, choć w posadzce widać wyraźne ślady jego podpór, niestety niedokładnie zbadane. Nie mamy dokładnej dokumentacji zmian dokonanych w prothesis po przebudowie katedry, szczególnie w mniejszym pomieszczeniu, gdzie zachowały się, widoczne na zdjęciach, pozostałości jego wyposażenia. Na wiele pytań dotyczących wyposażenia liturgicznego katedry, mimo braku dobrej dokumentacji, można udzielić zadowalającej odpowiedzi, badając podobne rozwiązania istniejące w kościołach chrześcijańskiego Bliskiego Wschodu. Autor omawianej książki nawet nie próbował tego robić. W rozdziale ósmym autor omawia ostatni okres użytkowania katedry, przebudowy w jej wnętrzu i jej ostateczne opuszczenie, które miało miejsce około 1360 roku. Rozdział dziewiąty poświęcony jest grobom biskupów Pachoras, które zajmowały trzy wydzielone obszary dookoła katedry, a rozdział dziesiąty jest katalogiem kamiennych elementów architektonicznych znalezionych podczas wykopalisk.

Wykopaliska polskie w Faras prowadzone w ramach kampanii UNESCO w celu ratowania zabytków Nubii i odsłonięcie kościoła katedralnego z jego malowidłami było jednym z najważniejszych odkryć archeologicznych w dolinie Nilu w II połowie XX w. Uwagę archeologów skupiły głównie wspaniałe malowidła, odkryte na jego ścianach, a ich demontaż i zabezpieczenie przed zalaniem spiętrzającymi się wodami Nilu stanowiły główny cel działań pracującej w Faras ekspedycji. Z tego powodu nie wykonano we wnętrzu kościoła i w jego otoczeniu wielu niezbędnych badań i obserwacji architektonicznych, kompletnej dokumentacji fotograficznej i rysunkowej oraz kompletnej inwentaryzacji wyposażenia liturgicznego kościoła. Utrudniło to poważnie późniejszą publikację rezultatów wykopalisk oraz dalsze badania, szczególnie nad architekturą nubijską. Ciekawe, czy kiedyś ktoś, opierając się na istniejącym niekompletnym materiale, lecz uwzględniając wyniki późniejszych badań w Nubii i w krajach sąsiadujących z Nubią, podejmie nową próbę napisania historii architektury kościelnej w starożytnym Pachoras?

Jeśli chodzi o okres chrześcijański w historii Nubii, to badania prowadzone w ramach kampanii UNESCO były dla niego w pewnym sensie pechowe. Po pierwsze, badania były prowadzone, nie tylko w Faras, pod presją czasu. Po drugie, prowadziły je ekipy archeologów, które nie miały w swych szeregach specjalistów z zakresu archeologii chrześcijańskiej czy znawców historii Wschodu chrześcijańskiego, lecz składające się przeważnie z egiptologów, specjalistów od cywilizacji meroickiej, archeologów klasycznych czy antropologów. Po trzecie, mimo iż większość ekip miała na terenie swych koncesji zabytki chrześcijańskie (cmentarze, kościoły, obiekty cywilne), dla wielu z nich archeologia chrześcijańska doliny Nilu czy Wschodu chrześcijańskiego była to całkiem nowa problematyka badawcza, z którą nie zawsze mogły sobie poradzić. Dopiero następna generacja archeologów, prowadzących badania nad Nubią chrześcijańską zaczęła doceniać, choć nie zawsze z przekonaniem, konieczność głębszej wiedzy na temat Wschodu chrześcijańskiego, która jest bardzo pomocna w tych badaniach.

Nieodzowną i integralną część każdej publikacji naukowej jest indeks, który z założenia ma stanowić przewodnik po książce, umożliwiający korzystanie w sposób racjonalny z zawartych w niej treści. Powinien służyć do łatwego identyfikowania i odszukiwania potrzebnych informacji, bez konieczności czytania książki ani czasochłonnego jej wertowania. W omawianej książce jest jeden krótki indeks ogólny, niestety nie bez poważnych wad. Hasła indeksowe nie mają często żadnych dopowiedzeń, zazwyczaj ujmowanych w nawiasy, jak daty lub pełne imiona np. Mufaddal (jakię nosił imię?), Baibars (który?, było dwóch sułtanów o tym imieniu), Al Ashraf Shabaan (który?), nie ma także określników służących do dokładniejszego scharakteryzowania pojęcia lub postaci np. Phonen (kto to?), Abachiras (kto to?), Bani Jaad (co to za nazwa?), Akarima (co to za nazwa?), Tantani (kto to?), White Queen (co to za postać?). W indeksie brak jakichkolwiek odsyłaczy, które kierują czytelnika do haseł równoznacznych lub bliskoznacznych np. Primis, zob. Qasr Ibrim, Pachoras, zob. Faras, czy baptismal font, zob. piscina.

Zupełnie nieczytelne są wielowyrazowe zapisy indeksowe. Wyraźnie widać w nich brak tematycznej koncepcji i jasno określonego stopnia szczegółowości. Przed wybraniem do indeksu tematu wielowyrazowego powinno się precyzyjnie ustalić, który z członów jest najważniejszy i to on powinien stać się hasłem, a więc podstawą szeregowania pozycji, a dopiero potem podaje się hasła niższego rzędu. Ustalając kolejność członów, trzeba za każdym razem zastanowić się, pod jakim hasłem użytkownik indeksu będzie się spodziewał znaleźć interesujący go temat. W sytuacjach wątpliwych można wprowadzić wspomniane wyżej odsyłacze. Niestety, w recenzowanej książce jedne elementy treści dzieła znajdują w indeksie swe odpowiedniki, inne zaś, o identycznym lub zbliżonym ciężarze gatunkowym, nie są w ogóle reprezentowane. W książce mamy np. hasło indeksowe Pachoras (obok innego hasła Faras, ale bez żadnego odsyłacza między nimi wskazującego na tożsamość nazw (!) i jego części składowe w postaci nazw odkrytych tam budowli. Z kolei, każda z tych części składowych zbudowana jest z podhaseł będących nazwami albo różnych części danej budowli (diakonikon, baptistery, narthex) albo jej wyposażenia liturgicznego (altar, synthronon, baptismal basin). Taki układ wydaje się logiczny, ale dlaczego wśród podhaseł znajdują się takie pozycje jak capitals, columns, lin-

tels, window grilles, paintings, list of bishops itp.; przecież mogłyby one stanowić osobne hasła indeksowe, co znakomicie polepszyłoby czytelność indeksu. Wiele ważnych pojęć i terminów, które mogłyby stanowić osobne hasła indeksowe jest głęboko zagnieżdżona w innych hasłach, gdzie trudno je znaleźć. Często hasła i podhasła dublują się np. osobne hasło indeksowe piscina to to samo co hasło baptismal basin lub podhasło baptismal font ukryte w hasle Pachoras. Wielu terminów nie zindeksowano np. terminu bema, który pojawia się na str. 72 czy terminu spolium ze str. 40 i 49. W indeksie spotykamy niekiedy błędne odsyłacze do stron i poszukiwanych informacji nie znajdziemy na stronach, do których indeks odsyła np. na stronie 19 nie ma imienia Timotheos. Niekiedy nie ujednolicono lub nie sprawdzono poprawnej pisowni imion np. Longinus = Longinos, Helias = Elias, Mathathaios = Matthaios czy nazw geograficznych (prawie wszystkie nazwy miejscowości). W indeksie występuje kilka dziwnych haseł, jak na przykład Persian (jako przymiotnik – perski), Arab (arabski) czy Ayyubid (ajjubidzki), nie ma natomiast takich haseł jako rzeczowników (Persowie, Arabowie, Ajjubidzi). Indeks powinien w zasadzie sporządzać autor, a do przekładów – tłumacz i aby spełniał on swoje zadanie musi być dobrze zrobiony. Niestety jednak, z nieznanymi mi przyczyn, autor indeksu Grzegorz Ochała potraktował indeks po macoszemu, przez co jego dzieło będzie przyczyną uzasadnionej irytacji czytelników książki.

Biorąc do ręki jakąś książkę naukową, zaglądamy prawie natychmiast na jej końcowe strony, aby obejrzeć załączoną bibliografię. W recenzowanej książce autor umieścił bibliografię przed tekstem głównym, poprzedzając ją listą stosowanych przez siebie skrótów.

O merytorycznej koncepcji bibliografii przesadzają jej założone funkcje. Każdy autor ma do wyboru sporo możliwości. Bibliografie z reguły selekcionują i wartościują naukowe dokonania w danej dziedzinie badań. Trudno wymagać, aby każda bibliografia dotycząca jakiegóż obszernej dziedziny była kompletna, trzeba jednak dążyć do tego aby była w miarę możliwości wyczerpująca i podawała przynajmniej najważniejsze piśmiennictwo na dany temat. Niestety, autor omawianej książki nie uwzględnił w bibliografii istnienia nowych, istotnych publikacji. Podaję pierwsze z brzegu przykłady: Derek A. Welsby, *Soba II. Renewed Excavations within the Metropolis of the Kingdom of Alwa in Central Sudan*, London 1998; Bożena Mierzejewska, *Nubian Imagines Potestatis in the Collections of the National Museum in Warsaw*, Bulletin du Musée National de Varsovie 41 (1-4), 2000 s. 11-24; Silvio Curto, Donatella Andriolo, *Catalogo delle chiese della Nubia*, Torino 2000; Peter Scholz, *Nubisches Christentum im Lichte seiner Wandmalereien*, Oriens christianus 84, 2000 s. 178-231; Elzein Intisar Soghayroun, *Islamic Archaeology in the Sudan*, Cambridge 2004; Jitse H. F. Dijkstra, *Religious Encounters on the Southern Egyptian Frontier in Late Antiquity (298-642)*, Groningen 2005. Z drugiej strony bibliografia w omawianej książce uwzględniła wiele pozycji nieistotnych lub drugorzędnych dla jej tematu. Naprawdę, czasami trudno zgadnąć, co w zestawionej przez autora bibliografii robią takie a nie inne pozycje i dlaczego brak w niej tytułu innych. Bibliografia nie jest wolna od błędów w opisie bibliograficznym. Oto kilka przykładów: artykuł Leslie S. B. MacCoull, *Coptic Egypt During the Persian Occupation. The Papyrological Evidence*, ukazał się w Studi classici e orientali 36, 1986 s. 307-313; prawidłowo-

wy zapis bibliograficzny książki Thomasa F. Mathews'a powinien brzmieć *The Early Churches of Constantinople: Architecture and Liturgy*, University Park-London 1971; T. Hagg to w rzeczywistości Tomas Hägg, a M. Martens i M. Martens-Czarnecka to ta samo osoba. Tytuł pracy Tadeusza Gołgowskiego brzmi (po polsku): *Architektura sakralna Nubii północnej w świetle źródeł liturgicznych*, Warszawa 1983 i nie powinna ona, podobnie jak artykuł Tomasa Góreckiego z RMNW 24, 1980 (także po polsku), znaleźć się w bibliografii, bowiem według założeń autora nie ma w niej prac napisanych w języku polskim.

Brak najnowszych opracowań można autorowi ostatecznie wybaczyć ale w bibliografii brak także wielu elementarnych opracowań, które w niej znaleźć się powinny. Nie znalazłem w niej takich podstawowych publikacji dotyczących chrześcijańskiej architektury sakralnej w Nubii jak: Ugo Monneret de Villard, *La Nubia Medioevale. Mission archeologique de Nubie 1929-1934*, t. I – II, Le Caire 1935 i Ugo Monneret de Villard, *La Nubia medioevale. Mission archeologique de Nubie 1929-1934*, t. III-IV, Le Caire 1957; Geoffrey S. Mileham, *Churches in Lower Nubia*, Philadelphia 1910; Peter L. Shinnie, *Excavations at Soba, Khartoum* 1961; Manfred Bietak, Mario Schwarz, *Nag' el Scheima. Eine befestigte christliche Siedlung und andere christliche Denkmäler in Sayala – Nubien. Die österreichischen Grabungen 1963-1965*, Teil I-II, Wien 1987, 1998; *Tamii (1964)*, Roma 1967; Paul Van Moorsel, Jean Jacquet, Hans Schneider, *The Central Church of Abdallah Nirqi*, Leiden 1975; nie ma także wielu ważnych artykułów zamieszczonych w czasopismach na przykład Stuart C. Munro-Hay, *Kings and Kingdoms of Ancient Nubia*, *Rassegna di Studi Etiopici* 29, 1982-83 s. 87-137 czy Peter O. Scholz, *Das nubische Christentum und seine Wandmalereien*, [w:] *Dongola-Studien*. 35 Jahre polnischer Forschungen im Zentrum des makuritischen Reiches, Warszawa – Wiesbaden 2001 s. 178-251.

Trudno doszukać się w bibliografii, poświęconej, bądź co bądź, chrześcijańskiej architekturze sakralnej, zbyt wielu pozycji dotyczących historii tej architektury w Bizancjum czy na chrześcijańskim Wschodzie. Autor recenzowanej książki jest wielkim zwolennikiem wpływów bizantyjskich w Nubii; to on wymyślił księżniczką bizantyjską, którą poślubił (sic!) król Georgios po podróży do Bagdadu w roku 836 i dzięki której wpływy bizantyjskie szerzyły się w Nubii. Ale w bibliografii cytuje niewiele prac o Bizancjum, jest tylko praca Thomasa F. Mathews'a o wczesnych kościołach Konstantynopola, ale mam nadzieję, że mimo ich braku w bibliografii, zna takie publikacje na temat bizantyjskiej architektury sakralnej, jak na przykład: Richard Krautheimer, *Early Christian and Byzantine Architecture*, London 1981; Vicenzo Ruggieri, *Byzantine religious architecture (582-867): its history and structural elements*, Rome 1991 czy Robert Ousterhout, *Master Builders of Byzantium*, Princeton 1999. Nie ma w bibliografii, poza trzema publikacjami Petera Grossmana, żadnych odniesień do literatury na temat chrześcijańskiej architektury w Egipcie; nie spotkałem też, poza starą pracą J. W. Crowfoota, żadnej literatury na temat kościołów w Palestynie czy północnej Afryce, o Etiopii nie wspominając.

Bibliografia zupełnie pomija jakiegokolwiek publikacje dotyczące liturgii, czy też wpływu liturgii na układ wnętrza kościelnych, co tłumaczy rozbijającą nieporadność autora, jeśli chodzi o terminologię liturgiczną stosowaną w jego książce. W bibliografii występują, co szczególnie przykre, także poważne luki dotyczące prac autorów pol-

szych. Autor przyjął jako zasadę, nie wiadomo dlaczego, nie cytowania prac napisanych w języku polskim. Jeśli uczynił tak z powodu ich niskiego poziomu naukowego, to mogę w wielu przypadkach się z nim zgodzić, ale przynajmniej niektóre z pominiętych prac zasługiwały na umieszczenie ich w bibliografii, jak choćby prace Tadeusza Dobrzeńckiego.

Na zakończenie jeszcze kilka słów o przekładzie recenzowanej pracy na język angielski. Nie potrafię ocenić ani literackiej ani gramatycznej jakości przekładu, ale kilka rozwiązań zastosowanych przez tłumaczkę Iwonę Zych wydaje mi się nieco ryzykownych. Określanie biskupów wymienionych na liście zachowanej w katedrze terminem „steward” (s. 33) wydaje się archaizmem nigdzie już nie stosowanym; współczesne znaczenie terminu steward (zarządca, intendent) można stosować, jeśli chodzi o urząd biskupa, tylko metaforycznie. Używanie terminu „pulpit” (s. 63, 103, 114) na określenie ambony („ambo”) jest archaiczne i niewłaściwe, jeśli chodzi o kościoły wschodniochrześcijańskie. Wspomniany na s. 63 „secret container” to po prostu skrytka na relikwie a tondo na s. 122, to to samo co clipeus wspomniany tuż obok, lub inaczej starożytne imago clipeata czyli przedstawienie ujęte w okrągłe ramy. Najazdu arabskiego na Nubię lepiej nie określać terminem „detour” (s. 33) bo znaczy on zupełnie coś innego (objazd), a ogólnego terminu grób („tomb”) nie należy używać wymiennie z także ogólnym terminem „sepulcher”(grobowiec) bo oba, w przypadku Faras znaczą trochę coś innego. Arabską „qulla” (s. 142) lepiej zastąpić butlą („bottle”) a grecki termin bema (s. 72) terminem „sanctuary”. Tłumaczka wyraźnie nie potrafiła poradzić sobie z konsekwentnym stosowaniem terminu basen chrzcielny („baptismal basin”), używając niekiedy wymienione terminów „baptismal font” lub „piscina”, które znaczą dokładnie to samo (s. 35, 67, 72). Tę samą niekonsekwencję widać w indeksie, gdzie pojawiają się wspomniane trzy wyrażenia jako osobne hasła indeksowe. Mieszane uczycia budzi użycie określenia „cultic painting” (malarstwo kultowe?) na s. 116 (przypomina się odwieczny problem interpretacyjny – malarstwo kultowe czy dewocyjne?), ale tłumaczkę należy pochwalić za użycie nazwy „triple representation of Christ” zamiast wszechobecnej „Trójcy świętej” używanej w polskiej literaturze dotyczącej malarstwa nubijskiego. Czasami w przekładzie widać brak korekty, na przykład, Sassanids zamiast Sasanids czy Mamelukes zamiast Mamluks.

Tadeusz Gołowski

Ks. Janusz M a r i a ń s k i, *Kościół katolicki w Polsce a życie społeczne. Studium socjologiczno-pastoralne*. Lublin 2005, ss. 358.

Współczesne przemiany cywilizacyjne stawiają przed naukami empirycznymi liczne wyzwania badawcze, które szczególnej ostrości nabierają na gruncie socjologii. Chodzi o to, by owe przemiany właściwie rozeznaczyć, a następnie ukierunkować. Pod tym względem rola socjologów jest ogromnie ważna. Dzięki ich wysiłkom można rejestrować i po-